

Jacek Legieć  
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

**General-gubernator jako kreator polityki rosyjskiej  
w guberniach zachodnich po powstaniu styczniowym  
(na przykładzie general-gubernatorów kijowskich:  
Nikołaja Annienkowa i Aleksandra Bezaka)\***

**Governor-General as the creator of Russian policy in western governorates after the January Uprising (on the example of the Kiev governor-generals: Nikolai Annenkov and Alexander Bezak)**

**Keywords:** South-West Country, 19th century, domestic politics, Russia, general-governor.

**Annotation:** During the January Uprising and directly after its termination, the office of the Governor-General of Kiev was held by Nikolai Annienkov and Aleksandr Bezak. Their views on the most important issue at that time of the Depolonization and the Russification of the country was completely different. To what extent was the governor-general a creator of Russian politics, and to what extent did he only execute orders flowing from above? It turns out that the possibilities of the governor-general were limited here. His plans had to support or at least accept the tsar, and this was not possible without the support of friendly, high-ranking people in Saint Petersburg. It was much easier for the general-governor to conduct repressive actions against the Poles because it did not require financial outlays. However, it was more difficult to convince superiors to activities requiring higher expenses. As a result, effects of the Russification activities were limited. In addition, the governor-general had to count not only against the resistance of the Poles, but also with questioning his actions in the highest circles of power.

**Генерал-губернатор как создатель российской политики в западных губерниях после Январского восстания (на примере киевских генерал-губернаторов: Николая Анненкова и Александра Безака)**

**Ключевые слова:** Юго-западный край, 19 век, внутренняя политика, Россия, генерал-губернатор,

**Аннотация:** Во время Январского восстания и прямо после его окончания должность киевского генерал-губернатора занимали: Николай Анненков и Александр Безак. Их

---

\* Tekst powstał w ramach realizacji grantu Narodowego Centrum Nauki „Depolonizacja Ziemi Zabranych (1864-1914). Koncepcje – mechanizmy decyzyjne – realizacja” (numer umowy 2014/13/B/H53/04964).

wzgląd na samą ważną kwestię depolonizacji i rusyfikacji były zupełnie różne. Niewiele generał-gubernator był twórcą rosyjskiej polityki a na ile tylko wykonawcą rozkazów wydawanych z góry? Jak dowodzi ta praca możliwości generał-gubernatora były tutaj ograniczone. Jego zamiary wymagały wsparcia, lub chociaż aprobaty, cesarza, a to było możliwe jedynie w przypadku poparcia przychylnych, wysoko postawionych osób w Petersburgu. Generał-gubernatorowi było znacznie łatwiej wykonać represyjne działania przeciw Polakom, ponieważ to nie wymagało dużych wydatków. Właśnie w tym wszystkim działającym na jego korzyść. Właśnie w tym wszystkim trudno było przekonać przełożonych. W efekcie skala rusyfikacji nie była taka jak oni planowali. Oprócz tego generał-gubernatorowi, w określonej mierze, należało brać pod uwagę opór Polaków i osłabianie jego działań w kręgach wyższej biurokracji.

Działalność gubernatorów Królestwa Południowo-Zachodniego, zwłaszcza Nikołaja Annienkowa pozostawała w cieniu tego, co na Litwie w czasie powstania styczniowego i bezpośrednio po jego zakończeniu czynił Michaił Murawjow. Co więcej w czasach, gdy cała patriotyczna Rosja zachwycała się dokonaniami wileńskiego generał-gubernatora, jego kijowski kolega wcale nie brał z niego przykładu. Rządy Murawjowa na Litwie w czasie i po upadku powstania styczniowego zostały już wielokrotnie, choć ciągle niewyczerpująco opisane. Obraz owych rządów, wykreowany chyba w większym stopniu przez publicystów niż przez historyków, na tyle utrwalił się w świadomości polskiej, jak i rosyjskiej świadomości historycznej, że często uważa się, że tak właśnie wyglądała polityka rosyjska we wszystkich guberniach zachodnich nie tylko w czasie powstania styczniowego, ale i wiele lat po jego upadku.

Okazuje się jednak, że problem jest o wiele bardziej złożony. W latach 1863-1868 w Wilnie i Kijowie generał-gubernatorskie rządy sprawowało sześć osób – cztery w Wilnie<sup>1</sup> i dwie w Kijowie<sup>2</sup>. Każda z nich, chociaż w różnej skali i zakresie, starała się prowadzić na podległym sobie obszarze własną politykę. Na przykładzie działań kijowskich generał-gubernatorów Nikołaja Annienkowa i Aleksandra Bezaka<sup>3</sup> spróbujemy przeanalizować, na ile generał-gubernator był twórcą polityki rosyjskiej, a na ile jedynie wykonawcą rozkazów, płynących z góry.

Szczególną uwagę zwrócić chciałbym na to, jaki pomysł na zarządzanie krajem mieli Annienkow i Bezak, na ile lansowane przez nich koncepcje skutkowały podejmowaniem konkretnych decyzji, a także na funkcjonowanie samych mechanizmów decyzyjnych, w tym na czynniki ograniczające możliwość realizacji przez nich własnych pomysłów politycznych.

Wybuch powstania styczniowego szerokie kręgi rosyjskiego społeczeństwa postrzegały jako wyraz skrajnego wiarołomstwa Polaków. Nic więc dziwnego, że domagano się nie tylko srogiego ukarania buntowników, ale również zmiany całej polityki

<sup>1</sup> Władimir Nazimow, Michaił Murawjow, Konstantin Kaufman i Eduard Baranow.

<sup>2</sup> Nikołaj Annienkow i Aleksandr Bezak

<sup>3</sup> Określenie „generał-gubernator kijowski” jest pewnym uproszczeniem. Oficjalnie Annienkow był kijowskim gubernatorem wojennym i generał-gubernatorem podolskim i wołyńskim, zaś jego następcą „generał-gubernatorem kijowskim, podolskim i wołyńskim”.

państwa wobec Polaków, również tych, którzy w powstaniu udziału nie wzięli. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji radykalne represje, zastosowane wobec społeczności polskiej na Litwie przez Murawjowa, spotkały się z powszechnym uznaniem. Co więcej, politykę taką zaczęto postrzegać jako jedynie skuteczną wobec polskich poddanych, rozumiejących jedynie mowę knuta i zdradą odpłacających za łagodność i darowane im łaski. Nic więc dziwnego, że w takich okolicznościach w wileńskim gubernatorze wiele osób widziało bohatera, walczącego z wszechobecnym, zagrażającym podstawom istnienia państwa, polskim niebezpieczeństwem. Ów wizerunek skutecznie kreowała również część prasy, zwłaszcza moskiewskie gazety „Dień” i „Moskowskije Wiedomosti”.

Te same tytuły niejednokrotnie ostro krytykowały jednocześnie działania kijowskiego generał-gubernatora Annienkowa. Srogi, stanowczy i – co najważniejsze – skuteczny Murawjow jeszcze lepiej wypadł na tle rzekomo łagodnego, niezdecydowanego, „miękkiego” Annienkowa<sup>4</sup>.

Można zadać sobie pytanie, dlaczego Annienkow nie przyjął wszechobecnej antypolskiej retoryki, nie tylko nie przejął modelu rządów Murawjowa, ale też wielokrotnie otwarcie go krytykował? Dlaczego wreszcie, mimo powszechnej krytyki, utrzymał się na swoim stanowisku stosunkowo długo, bo do końca 1864 roku?

Aby ocenić rolę Annienkowa jako kreatora polityki w Kraju Południowo-Zachodnim, należy najpierw krótko scharakteryzować jego poglądy polityczne i cele, jakie zamierzał zrealizować. Poglądy polityczne kijowskiego generał-gubernatora scharakteryzować można jako konserwatywno-liberalne. Annienkow konserwatywny był jeżeli chodzi o kwestie społeczne. Doceniał rolę ukraińskich chłopów w stłumieniu prób podjęcia przez powstańców walki zbrojnej, ale zdecydowanie nie podobało mu się nadawanie im kolejnych ulg i przywilejów kosztem miejscowego, przede wszystkim polskiego ziemiaństwa. Uważał, że gwałtowne zburzenie istniejącego porządku społecznego w dłuższej perspektywie obróci się przeciw władzy.

Wielokrotnie Annienkowowi zarzucano propolskie sympatie. Rzeczywiście, na tle Murawjowa, jego dokonaniu na polu akcji depolonizacyjnej wyglądały skromnie, ale wynikało to z liberalizmu generał-gubernatora w dwóch kwestiach. Nie był wcale przeciwnikiem represji wobec winnych udziału w powstaniu, ale uważał, że fundamentem dla administracji kraju, nawet w tak nadzwyczajnych okolicznościach, powinno być poszanowanie prawa i własności prywatnej.

Cóż więc uczynił Annienkow, aby owe założenia polityczne zrealizować? Paradoksalnie jedną z dróg do jej osiągnięcia było zrezygnowanie z możliwości poszerzenia swoich uprawnień. Niewątpliwie bowiem nadanie generał-gubernatorowi prawa wprowadzania stanu wojennego, bez wcześniejszego uzgodnienia tego z Petersburgiem, zwiększało możliwości prowadzenia samodzielnej polityki. Jednak Annienkow korzystał z tego uprawnienia nader ostrożnie. Stan wojenny wprowadzał jedynie na terenie określonych powiatów, i to na krótko. Oczywiście można uzasadnić to niepo-

---

<sup>4</sup> В. Н. Кудряшев, „Украинский вопрос” в русской общественной мысли второй половины XIX в., „Вестник Томского Государственного Университета” 2014, nr 384, s. 107-113; В. С. Шандра, *Генерал-губернаторства в Україні: XIX – початок XX століття*, Київ 2005, s. 295.

równywalnie większą skalą działań powstańczych na Litwie. Nic jednak nie zabraniało kijowskiemu generał-gubernatorowi wprowadzić przepisy nadzwyczajne mimo słabości zbrojnych wystąpień Polaków na podległym mu terenie. Dlaczego tego nie zrobił? Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden argument. Zwiększając w ten sposób swoje uprawnienia, Annienkow zwiększyłby również uprawnienia swoich podwładnych, którym ufać nie mógł. Pamiętajmy, że przybył on do Kijowa w dniu w którym w Królestwie Polskim wybuchło powstanie, i w tym gorącym okresie nie miał czasu ani możliwości realizacji własnej polityki personalnej.

Nic więc dziwnego, że obawiał się, iż dowódcy wojskowi, często niezbyt wysokiego szczebla, uzyskawszy nagle wielką władzę, nie oprą się pokusie wykorzystania jej w sposób niezgodny z jego planami i intencjami, zaś on będzie miał mocno ograniczoną możliwość kontroli ich poczynań. Utwierdziło go w tym zapewne zachowanie gen. Krencke, któremu po objęciu dowództwa sił rosyjskich w objętych stanem wojennym północnych powiatach guberni kijowskiej, zamarzyła się chyba rola drugiego Murawjowa. Nie tylko na podległym sobie obszarze podjął on surowe działania represyjne wobec Polaków, ale nie wahał się również słać do Petersburga skarg na swojego przełożonego<sup>5</sup>. A powodów do niech było wiele.

Kijowski generał-gubernator nie korzystał praktycznie z możliwości wydalenia z kraju podejrzewanych o udział w powstaniu w trybie administracyjnym. Uważał, że w ten sposób karać można jedynie osoby, którym udowodniono winę, nie można zaś czynić tego na podstawie podejrzeń, opartych czasami na bardzo kruchych przesłankach.

Bardzo ostrożnie – nad czym ubolewać będzie jego następcą – podejmował również decyzje nałożeniu sekwestru na majątki ziemskie. Decyzję o konfiskacie majątku pozostawiał zaś sądom, przez co w czasie jego rządów skonfiskowano jedynie dziewięć majątków.

Annienkow starał się również bronić pozostających w służbie państwowej Polaków. Argumentował, że w czasie powstania w większości pozostali oni zupełnie lojalni, a przy brakach kadrowych trudno będzie zastąpić ich równie kompetentnymi Rosjanami. Przekonywał również, że pozbawieni z dnia na dzień źródeł dochodu i środków na utrzymanie rodzin urzędnicy stanowić będą grupę bardzo podatną na „rewolucyjną” agitację<sup>6</sup>. Tu jednak nie spotkał się ze zrozumieniem władz zwierzchnich, mimo, popierali go tu gubernatorzy: kijowski i podolski. Wiosną 1864 roku na szczeblu centralnym zapadła decyzja o usunięciu wszystkich Polaków ze służby państwowej w guberniach zachodnich.

Jeszcze mniej udało się Annienkowowi uzyskać w zahamowaniu radykalnych poczynań w kwestii chłopskiej. W najwyższych kręgach decyzyjnych zwyciężył przekonanie, że pozyskanie przychylności miejscowego chłopstwa jest kluczem do rusyfi-

---

<sup>5</sup> F. Rawita-Gawroński, *Rok 1863 na Rusi, t. 2: Ukraina, Wołyń, Podole*, Lwów 1903, s. 243-245; В. Д. Кренке, *Усмирение польского мятежа в Киевской губернии в 1863 году. (Отрывок из воспоминаний)*, „Исторический Вестник” 1883, t. 14, nr 10. c. 120-122.

<sup>6</sup> К. Мацузато, *Из комиссаров антиполонизма в просветители деревни: мировые посредники на Правобережной Украине (1861–1917 гг.)*, в: *Социально-ная трансформация и межэтнические отношения на Правобережной Украине: XIX – начало XX вв.*, Сапоро–Москва 2005 s. 190-191.

kacji kraju. Opozycja Annienkowa na tyle zirytowała jego przełożonych, że listopadzie 1863 roku uregulowanie kwestii włościańskiej zostało w zasadzie wyłączone spod jego kompetencji. Przeprowadzenie reformy przekazano komisji, nad pracami której Annienkow miał nadzór formalny, ale nie faktyczny. Mógł z jej członkami jedynie toczyć – z miernym rezultatem – spory kompetencyjne. Pozwalały one jedynie na odwołanie w czasie wprowadzenia poszczególnych rozwiązań, ale ich nie zahamowały.

Nie udało się więc Annienkowowi przekonać władz do większości swoich propozycji. Oprócz wspomnianych już: kwestii włościańskiej i sprawy urzędników, ze zrozumieniem nie spotkały się jego propozycje wprowadzenia instytucji ziemskich przynajmniej w guberni kijowskiej.

Również argumenty Annienkowa, że zarówno depolonizacja, jak i rusyfikacja kraju musi być procesem długotrwałym, systematycznym i kosztownym nie znalazły w Petersburgu zrozumienia. Na marginesie jego raportu z 1864 roku Aleksander II napisał, że podzielał zdanie Annienkowa, a następnie podjął decyzję o jego zwolnieniu.

Jak wynika z zaprezentowanego powyżej, dość pobieżnego zestawienia, niewątpliwie próba realizacji przez Annienkowa własnych pomysłów na zarządzanie krajem zakończyła się niepowodzeniem. Czasami tylko udawało mu się opóźnić wprowadzanie w życie rozwiązań, których nie popierał. Jak była tego przyczyna?

Podstawowym warunkiem realizacji własnych pomysłów politycznych była możliwość przebicia się z nimi do cara. Można to było uczynić albo zwracając się do władcy bezpośrednio bądź za pośrednictwem wpływowych osób na carskim dworze. W przypadku Annienkowa możliwości w tym zakresie były bardzo ograniczone. W interesującym na okresie Annienkow spotkał się z Aleksandrem II najprawdopodobniej tylko dwa albo trzy razy – pod koniec 1863 i pod koniec 1864 r. W obu wypadkach przyczyną spotkania były przygotowane przez niego dokumenty, w których przedstawiał on swoje pomysły na rządzenie krajem. Nie wiadomo jaki był przebieg tych spotkań, ale najprawdopodobniej miały one charakter jedynie kurtuazyjny.

Ale już z treści tych zapisek nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Gdybyśmy przykładowo, w oderwaniu od innych dokumentów, przeanalizowali notatki na Aleksandra II na marginesach raportu Annienkowa za lata 1863-1864, uznalibyśmy zapewne, że pozycja Annienkowa była niezagrażona, a jego postulaty miały wszelkie szanse na realizację. W wielu miejscach car podkreślał, że całkowicie podziela poglądy kijowskiego general-gubernatora<sup>7</sup>. Tymczasem gdy Aleksander II czytał ów raport, decyzja o zwolnieniu Annienkowa już faktycznie zapadła, a jego następcą, czyli Bezak, był już w drodze z Orenburga do stolicy. W Petersburgu nie znalazł się praktycznie nikt, kto broniłby kijowskiego general-gubernatora, a bez tego nie było mowy nie tylko o kreowaniu własnej polityki, ale i o utrzymaniu się na stanowisku.

Duże mocniejsza wydawała się pozycja następcy Annienkowa – Aleksandra Bezaka. W ciągu kilku spędzonych w Petersburgu miesięcy (styczeń-kwiecień 1865 roku) Bezak mógł nie tylko zorientować się, jak wygląda aktualne ustawienie figur

---

<sup>7</sup> J. Legieć, K. Latawiec, *Depolonizacja Ziem Zabrzanych (1864-1914). Koncepcje – mechanizmy decyzyjne – realizacja*, t. 2: *Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864-1868)*, Kielce 2018, s. 135-165.

na politycznej szachownicy, ale również kilkakrotnie osobiście porozmawiać z carem. Najcenniejszym dla nowego kijowskiego generał-gubernatora rezultatem tych spotkań było niewątpliwie uzyskanie pozwolenia na zwracanie w ważnych i nie cierpiących zwłoki sprawach bezpośrednio do władcy, z pominięciem innych instytucji i osób.

Oczywiście, Bezak nie mógł z tej możliwości korzystać zbyt często, gdyż w ten sposób mógł zyskać opinię człowieka niesamodzielnego, którego car musi prowadzić za rękę. Niemniej jednak interweniując bezpośrednio u cara udało mu się zyskać akceptację dla wielu pomysłów, których realizację blokowały urzędy centralne, na czele z ministerstwem spraw wewnętrznych. Przykładem może być tu list Bezaka do Aleksandra II z 30 października 1865 roku<sup>8</sup>. Większą jego część kijowski generał-gubernator poświęcił problemom Kościoła katolickiego. Na podstawie obserwacji, poczynionych w czasie podróży po kraju, przekonywał cara, że należy radykalnie ograniczyć liczbę katolickich świątyń w kraju, zamknąć wszystkie pozostałe klasztory, ograniczyć nabór do seminariów duchownych, a także zlikwidować jedną z dwóch katolickich diecezji.

Poproszony o wyrażenie opinii na ten temat minister spraw wewnętrznych argumentował, że ani księży, ani kościołów w kraju wcale nie jest za dużo. Przytaczał dane statystyczne, z których wynikało, że na jednego księdza przypada ponad dwa razy tyle wiernych, niż to jest w wypadku prawosławnych, a niektórzy katolicy i tak już w drodze do świątyni muszą pokonać kilkadziesiąt wiorst. Przekonywał, że zamożność Kościoła katolickiego wynika z zamożności i ofiarności wiernych i nie ma innego sposobu osłabienia katolicyzmu, jak materialne zrujnowanie jego wiernych. To zaś musi potrwać wiele, wiele lat. Likwidację jednej z diecezji katolickich uznał zaś za niemożliwą z powodu zobowiązań wynikających z konkordatu<sup>9</sup>.

Aleksander II zgodził się tylko z tym ostatnim argumentem, jednak i w tym wypadku odpowiedział Bezakowi, że diecezji nie można zlikwidować „na razie”. W pozostałych sprawach dał zaś kijowskiemu generał-gubernatorowi wolną rękę, co więcej zezwolił mu, aby w razie oporu ze strony biskupów, wysłać ich w trybie administracyjnym w głąb Rosji<sup>10</sup>.

Rok później, zapewne po klęsce Austrii w wojnie z Prusami mniej obawiając się konsekwencji zerwania konkordatu, Aleksander II zezwolił na likwidację diecezji kamienieckiej, ale jednocześnie nakazał Bezakowi każdorazowo w przypadku planów zamknięcia kościoła katolickiego uzyskać na to zgodę ministra spraw wewnętrznych. W efekcie dopiero co rozpoczęty proces zamykania kościołów został praktycznie zatrzymany<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Государственный архив Российской Федерации, Москва (dalej: ГАРФ), ф. 728, оп. 1, д. 2812, л. 4-9.

<sup>9</sup> Российский государственный исторический архив, Санкт-Петербург (dalej: РГИА), ф. 908, оп. 1, д. 112, л. 108-110.

<sup>10</sup> ГАРФ, ф. 728, оп.1, д. 2813, л. 2-3.

<sup>11</sup> Na wprowadzenie tych zmian Bezak żalił się w raporcie z października 1866 roku. Przekonywał, że znacznie spowolni to „*obrusienije*” kraju i wyrażał nadzieję, że minister spraw wewnętrznych ze zrozumieniem będzie odnosił się do wniosków generał-gubernatora w takich sprawach. РГИА, ф. 1263, оп. 1, д. 3224, л. 26-27.

W notatce sporządzonej jeszcze przed przyjazdem do Kijowa Bezak przekonywał, że najważniejszą ostoją rosyjskich wpływów w kraju są prawosławni chłopci i aby podziękować im za postawę w czasie powstania oraz ostatecznie zaskarbić sobie ich wierność należy korzystnie dla nich przeprowadzić akcję uwłaszczeniową<sup>12</sup>. Po przybyciu do Kijowa, za aprobatą cara, z zapalem przystąpił do działań na tym odcinku. Przywiózł również ze sobą grupę wybranych przez siebie oficerów, którzy mieli pełnić rolę pośredników pokoju. Uważał bowiem, że absolutnie nie można zaakceptować obecności na tym stanowisku Polaków, zaś miejscowi Rosjanie są w wielu wypadkach zbyt mocno związani z miejscowym ziemiaństwem polskim rozmaitymi powiązaniem o charakterze ekonomicznym, a czasami i więzami rodzinnymi.

Pośrednicy ci mieli odegrać rolę podobną do sprowadzonych do Królestwa Polskiego przez Nikołaja Milutina komisarzy ds. włościańskich. I z powierzonego sobie zadania wywiązali się dobrze. Badający ich działalność japoński historyk Kimitaka Matsuzato nie zawahał się nazwać ich „komisarzami antypolonizmu” w Kraju Południowo-Zachodnim<sup>13</sup>. Paradoksalnie jednak to właśnie ta działalność chyba w największym stopniu przyczyniła się do utraty przez Bezaka zaufania i łaski władcy.

Bezak nie dostrzegł (bądź nie chciał dostrzec) zmiany w polityce wewnętrznej będącej konsekwencją zamachu na Aleksandra II, którego dokonał Dmitrij Karakozow. Car uznał, że jedną z przyczyn zamachu była zbyt szybka przebudowa ustroju społecznego Rosji i w rezultacie jacy zwolennicy w Petersburgu, określane mianem „czerwonych”, znaleźli się na politycznym marginesie<sup>14</sup>. Kijowski general-gubernator konsekwentnie uważał jednak, że im więcej dostaną prawosławni chłopci, tym więcej tracą polscy właściciele majątków, a ich ekonomiczne osłabienie było przecież zadaniem priorytetowym. Nie zauważył jednak, że skargi na działalność pośredników, wcześniej nieskuteczne, teraz będą w Petersburgu słuchane z większą uwagą. Były one tym skuteczniejsze, że osoby skarżące umiały dotrzeć do wysoko postawionych osób, a nawet do samego władcy. Bezak zadarł z właścicielami latyfundiów, którzy byli towarzysko, a czasami i rodzinnie powiązani z arystokracją rosyjską, a także mieli środki, aby materialnie wzmocnić siłę swoich argumentów. Wzmacniał je również fakt, iż wśród skarżących było coraz więcej Rosjan. Okazało się, że zwiększając liczbę rosyjskich właścicieli majątków ziemskich w kraju Bezak mnożył również szeregi osób, pozostających w opozycji do jego polityki w kwestii włościańskiej. Paradoksalnie, nawet pośrednicy pokoju po nabyciu majątku ziemskiego tracili natychmiast swój zapal we wzmacnianiu żywiołu chłopskiego kosztem ziemiaństwa<sup>15</sup>.

Trzeba jednak przyznać, że po objęciu przez Bezaka stanowiska general-gubernatora regulacja kwestii chłopskiej, hamowana sporami Annienkowa z Komisją Włościańską, znacznie przyspieszyła. Następca Bezaka Aleksandr Dondukow-Korsakow na początku swoich rządów przyznawał, że proces ów jest już w zasadzie zakończony.

<sup>12</sup> РГИА, ф. 1263, оп. 1, д. 3146, л. 132-133

<sup>13</sup> К. Мацузато, *op. cit.*, с. 190-191.

<sup>14</sup> И. А. Христофоров, «Аристократическая» оппозиция Великим реформам (конец 1850 – середина 1870-х гг.), Москва 2002, с. 191.

<sup>15</sup> Мои заметки и воспоминания. Афтобиографические записки высокопреосвященногo Леонтия, митрополита Московского, Сергеев Посад 1914. с. 103-104.

Niemniej jednak pośpiech, z jakim realizowano ów proces dawał o sobie znać jeszcze przez bardzo wiele lat różnymi problemami natury prawnej i – zwłaszcza – ekonomicznej<sup>16</sup>.

Po objęciu rządów w Kijowie Bezak z zapałem przystąpił również do realizacji kolejnego bardzo ważnego w jego opinii zadania – zwiększenia w kraju liczby majątków ziemskich, znajdujących się w rękach Rosjan. Ich odsetek wśród właścicieli majątków ziemskich był jedynie w guberni kijowskiej, ale i tu nie przekraczał 20%, w pozostałych dwóch guberniach dominacja polska była już przygniatająca. Sytuacji nie mogła poprawić sprzedaż majątków skonfiskowanych za udział w powstaniu, bo tych – w dużej mierze dzięki polityce Annienkowa – było zaledwie dziewięć. Potrzebne były radykalne rozwiązania prawno-administracyjne, ograniczające prawo własności ziemskiej. Bezak odniósł na tym polu poważny sukces, którego wyrazem było wydanie ukazu z 10/22 grudnia 1865 r., nakazujące osobom wydalonym z kraju lub przebywającym z granicą przymusową sprzedaż majątków w ciągu dwóch lat, a także zakazujące Polakom wchodzenia w posiadanie majątków ziemskich inaczej niż na drodze dziedziczenia.

W 1864, czy nawet w połowie 1865 roku zdawało się, że o wprowadzeniu takiego rozwiązania, uderzającego w podstawy liberalnego państwa, nie może być mowy. Dlaczego więc Bezakowi się udało? Kluczowa wydaje się tu współpraca z dwiema osobami: generał-gubernatorem wileńskim Kaufmanem i ministrem dóbr państwowych Zielenojem. Współpraca Bezaka i Kaufmana w tej dziedzinie jest dobrym przykładem funkcjonowania „struktur poziomych”<sup>17</sup>. Podejmując decyzję o wprowadzeniu tych rozwiązań, Aleksander II nie ukrywał, że wyjątkowo zgodne stanowisko w tej sprawie obu generał-gubernatorów utwierdza do w przekonaniu co do słuszności tego postanowienia<sup>18</sup>, nie zdając sobie widocznie sprawy, że owa zgodność była rezultatem wielomiesięcznych konsultacji.

Sama współpraca dwóch generał-gubernatorów niewiele by jednak zapewne dała, gdyby nie mogli w Petersburgu liczyć na człowieka, który mógł z propozycją tą dotrzeć do cara. Taką osobą był właśnie minister dóbr państwowych. Potrafił on nie tylko przekonać cara do proponowanych przez Bezaka i Kaufmana rozwiązań, ale i zachować sprawę w tajemnicy. Liberalowie, na czele z ministrem Wałujewem, nic nie wiedzieli działaniach tercetu: Bazak, Kaufman, Zielenoj, aż do momentu, gdy car został zupełnie przekonany co do słuszności proponowanych rozwiązań. Gdy się dowiedzieli – było już za późno. Wałujew próbował nawet demonstracyjnie podać się do dymisji, ale car jej nie przyjął.

Niemniej jednak i w tym wypadku Bezak nie mógł być w pełni zadowolony. Nie udało mu się przeforsować zakazu zastawiania przez Polaków majątków w instytucjach kredytowych<sup>19</sup>. Jego argumenty, że w ten sposób szybciej skłoni się Polaków do sprzedaży majątków nie znalazły uznania. Nawet jego sojusznicy – Kaufman i Zielenoj – uznali, że skuteczniej zmusi ich do tego niemożliwe do spłaty zadłużenie w wyżej wspomnianej

<sup>16</sup> К. Мацузато, *op. cit.*, s. 193-194.

<sup>17</sup> Korespondencja obu generał-gubernatorów w tej sprawie: Центральний державний історичний архів України, м.Київ (dalej: ЦДДАУК), ф. 442, оп. 815, сп. 151, л. 9-11, 13-14, 30, 55-56, 68-70.

<sup>18</sup> ГАРФ, ф. 728, оп. 1, д. 2813, л. 1-4.

<sup>19</sup> ЦДДАУК, ф. 442, оп. 815, сп. 151, л.14.

nych instytucjach i dlatego uważali, że Polaków do brania pożyczek hipotecznych należy wręcz zachęcać. Po wielu latach okazało się, że rację miał Bezak<sup>20</sup>.

Niewątpliwie powodzenie realizacji własnej polityki przez generał-gubernatora w znacznym stopniu uzależnione było od posiadania środków na finansowanie poszczególnych działań. Pozornie wielką szansą w tej sferze było wprowadzenie podatku kontrybucyjnego, później zwanego procentowym. Płacili go właściciele majątków ziemskich, a jego wysokość pierwotnie ustalono na 10% dochodów, później zmniejszono ją do 5%. Już samo jego wprowadzenie latem 1863 roku pokazało, jak niewiele zależało tu od Annienkowa. Najpierw poproszono go wprawdzie o wyrażenie swojej opinii na ten temat, ale zanim dotarła ona do Petersburga podjęto już decyzję wprowadzeniu podatku, przekazując ją kijowskiemu generał-gubernatorowi „nie do zaopiniowania, a do wypełnienia”<sup>21</sup>. Czy dlatego, że po raz kolejny – słusznie – spodziewano się, że kijowski generał-gubernator sprzeciwi się wprowadzeniu zbiorowej odpowiedzialności?

Sprzeciw Annienkowa może nieco dziwić, gdyż początkowo przemożny wpływ na sposób wydatkowania uzyskanych w ten sposób funduszy miał właśnie generał-gubernator. Posiadanie własnego – niemałego – budżetu to potężne narzędzie, pozwalające na kreowanie własnej polityki w wielu sferach. Można powiedzieć – marzenie każdego polityka. Jednak Annienkow wydatkował te pieniądze bardzo ostrożnie, być może dlatego, że nie do końca wiadomo było, jakie będą ogólne polityczne priorytety.

Podobnych problemów nie miał za to Bezak. Jego raporty przepełnione są propozycjami wydatkowania na rozmaite cele okrągłych sum, uzyskiwanych z tytułu tego podatku, przy czym na ich szczegółowym dysponowaniem czuwać miał właśnie generał-gubernator<sup>22</sup>. Bezak chciał finansować z podatku procentowego w zasadzie wszystko – i zakup majątków ziemskich przez Rosjan, i wsparcie dla Cerkwi prawosławnej, i funkcjonowanie rosyjskich instytucji kulturalnych, i rozwój oświaty ludowej, i dodatki dla przybywających do kraju rosyjskich urzędników.

Tymczasem okazało się, że na pieniądze z podatku procentowego równie łakomym okiem patrzono w Petersburgu, widząc w nim źródło częściowego choćby zapelnienia potężnych dziur, ziejących w budżecie państwa rosyjskiego w tym czasie<sup>23</sup>.

Nie było oczywiście tak, że całość środków z podatku procentowego zabierały instytucje centralne. Właśnie on źródłem finansowania wszystkich w zasadzie prowadzonych w tym czasie działań depolonizacyjnych. Niemniej jednak o zgodę na wydatkowanie większości tych kwot generał-gubernator zabiegać musiał w Petersburgu. Co

---

<sup>20</sup> И. Рудченко, *Записка о землевладении в Юго-западном крае. Обзор законодательства и фактического положения*, Киев 1882, s. 113.

<sup>21</sup> РГИА, ф. 908, оп. 1, д. 296, л. 33.

<sup>22</sup> Wszystkie raporty A. Bezaka z czasów sprawowania urzędu generał-gubernatora kijowskiego opublikowano w pracy: J. Legieć, K. Latawiec, *Depolonizacja Ziem Zabrzanych (1864-1914). Koncepcje – mechanizmy decyzyjne – realizacja*, t. 2: *Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864-1868)*, Kielce 2018, s. 166-283.

<sup>23</sup> Przykładowo w budżecie na 1867 r. przewidywano deficyt w wysokości 73 milionów rubli, ogólna zaś kwota zobowiązań płatniczych państwa dochodziła do astronomicznej kwoty 1,5 mld rubli; И. Е. Барыкина, *Государственное управление Российской империи второй половины XIX века (особые формы и специальные институты)*, Диссертация на соискание ученой степени доктора исторических наук (*На правах рукописи*), Санкт Петербург 2016, s. 69, 74.

więcej z czasem kontrola instytucji centralnych nad wydatkowaniem tych pieniędzy była coraz bardziej wnikliwa. Car zgadzał się wprowadzić na przeznaczenie określonej kwoty na konkretny cel, ale nakazywał, aby szczegółowy sposób jej rozdysponowania każdorazowo uzgadniać z konkretnym ministerstwem. W rezultacie okazywało się, że poszczególni ministrowie skutecznie paraliżowali plany generał-gubernatorów, przekonując, że istnieją pilniejsze potrzeby<sup>24</sup>.

Obcinano więc fundusze nie tylko na budowę cerkwi prawosławnych<sup>25</sup>, czy wsparcie dla rosyjskich właścicieli ziemskich, ale również na dodatki dla przybywających tu urzędników i nauczycieli, czy na rozbudowę struktur biurokratycznych, z kancelarią generał-gubernatora na czele. Zmniejszała się również pula, jaką ten przeznaczyć mógł na nagrody dla wyróżniających się jego zdaniem urzędników, co znacznie ograniczało możliwości swego rodzaju kupowania sobie lojalności niektórych podwładnych. W uwagach instytucji kontroli państwowej do preliminarzy wydatkowania środków z podatku procentowego z lat 1867-1868 czytamy, wszelkie proponowane przez generał-gubernatora „wydatki nadzwyczajne” nie mają uzasadnienia, podobnie jak dodatki i nagrody dla urzędników w za pracę w „trudnych warunkach”<sup>26</sup>.

Między innymi dlatego dużo mniejsze sukcesy odniósł Bezak w dziedzinie wzmocnienia rosyjskiego ziemiaństwa. Chętnych do zakupu polskich majątków po cenach rynkowych brakowało. Oglądano się na wsparcie państwowe, ale z uzyskaniem środków na ten cel były poważne problemy. Chęć wejścia w posiadanie polskich majątków wyrażali pracujący w kraju rosyjscy urzędnicy, ale ci najchętniej chcieliby dostać je za darmo, w nagrodę za zasługi we „wzmocnieniu rosyjskiego żywiołu w kraju”.

Ale równie wielkim problemem było skłonienie nowych właścicieli do zamieszkania na miejscu. Wprowadzić był o obowiązek w przypadku uzyskania państwowego wsparcia przy zakupie majątku, ale w praktyce nie udało się tego obowiązku egzekwować. Zaś na postępowanie nowych właścicieli Rosjan, którzy nabyli majątki za gotówkę generał-gubernator nie miał już żadnego wpływu. Mógł jedynie ubolewać, że nie tylko nie mieszkają oni w nowych posiadłościach, ale oddają je w dzierżawę Polakom bądź zatrudniają polskich administratorów. Dodatkowo przeciw ziemiom rosyjskiego pochodzenia wywoływało faworyzowanie chłopów kosztem właścicieli ziemskich. To co miało stać się ważnym elementem działań antypolskich, uderzyło więc również w ziemian rosyjskich i stało się powodem ich skarg i donosów na działalność generał-gubernatora<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> *Соображение Государственного Контроля по смете расходов на счет процентного сбора Югозападных губерний* [druk], [СПб. 1866], s. 1-4; И. Рудченко, *op. cit.*, s. 75.

<sup>25</sup> РГИА, ф. 908, оп. 1, д. 285, л. 16

<sup>26</sup> *Соображение Государственного Контроля по смете расходов на счет процентного сбора Югозападных губерний*, [druk], [Санкт-Петербург 1866], s. 1-4.

<sup>27</sup> Przykładowo Aleksander Protopopow latem 1867 roku pisał z Berdyczowa do ministra Wajłujewa, że Bezak zachowuje się jakby dalej był w Kraju Orenburskim i zarządzał „dzikusami. „Ale to nie jest naczelnik dla kraju Południowo-Zachodniego, bo to nie jest dziki kraj” – pisał. Zdaniem Protopopowa wielu urzędników, a zwłaszcza ci od specjalnych poruczeń, to „skończeni łapówkarze”, którzy działają w rękę z naczelnikiem kraju. Nie oszczędzają przy tym i Rosjan, których obrażają, pozostając bezkarni. ГАРФ, ф. 109, оп. 2а, д. 755, л. 4.

Nie udało się Bezakowi przeforsować propozycji, aby na wsparcie zakupu polskich majątków przekazać część pieniędzy z podatku procentowego. Nie poparł tu go nawet Kaufman przekonując, że jest wiele pilniejszych wydatków<sup>28</sup>. Bezak był przekonany, że bez finansowego wsparcia państwa proces przechodzenia polskich majątków w ręce rosyjskie będzie bardzo powolny. Za pośrednictwem ministra dóbr państwowych zdołał w końcu przekonać cara do powołania instytucji, która miała takiego wsparcia udzielać. W dniu 10/22 sierpnia 1866 r. car Aleksander II zatwierdził statut Towarzystwa Nabywców Majątków w Guberniach Zachodnich, z kapitałem 5 milionów rubli. Żywość tej instytucji była jednak bardzo krótki i zanim na dobre zdążyła ona rozpocząć działalność, już została zlikwidowana<sup>29</sup>.

Bezak nie miał również wpływu na kształt ustawy regulującej sprzedaż na preferencyjnych zasadach gruntów państwowych rosyjskim urzędnikom. Do projektu ustawy zgłosił na szereg poprawek, ale tak naprawdę żadna z nich nie została uwzględniona. Nie udało mu się przede wszystkim uzyskać decydującego wpływu na zatwierdzanie kandydatur osób uprawnionych do takiego zakupu, a takie uprawnienie dałoby mu z pewnością duże możliwości w zakresie prowadzenia własnej polityki personalnej<sup>30</sup>.

Również w tej dziedzinie wpływy general-gubernatorów było mniejsze niż można by przypuszczać. Mieli jedynie ograniczony wpływ na obsadzanie stanowisk gubernatorów, przez co nie mogli również ingerować w politykę personalną na niższych szczeblach władzy. Nie było oczywiście tak, że opinia general-gubernatora nie miała żadnego znaczenia przy obsadzaniu stanowisk gubernatorów, ale z pewnością nie można stwierdzić, że opinia ta miała znaczenie decydujące.

Przykładem może być tu ostry konflikt Annienkowa z gubernatorem wołyńskim Michaiłem Czertkowem. Annienkow zaaprobował wprawdzie jego kandydaturę, ale raczej dlatego, że nie miał argumentów, aby ją zablokować. Czertkow praktycznie od początku urzędowania zaczął zasypywać różne instytucje w Petersburgu donosami na swego zwierzchnika<sup>31</sup>. Podobnie było w przypadku konfliktu Bezaka z wołyńskim gubernatorem Iwanem von Hallerem, który niewątpliwie bardziej zaszkodził Bezakowi<sup>32</sup>. Z kolei podolski gubernator Nikołaj Suchotin za konflikt z Bezakiem zapłacił stanowiskiem, ale relacje general-gubernatora z następcą Suchotina – Aleksandrem Goriemykinem wcale nie ułożyły się lepiej. Warto w tym miejscu podkreślić, że spory te nie miały zazwyczaj charakteru programowego, a stały za nimi osobiste ambicje i urazy.

Poza tym na działanie szeregu instytucji wpływ general-gubernatora był również mocno ograniczony. Chodzi tu chociażby o struktury administracji specjalnej. Nie było

<sup>28</sup> ЦДІАУК, ф. 442, оп. 815, сп. 151, л. 17, 26.

<sup>29</sup> Biuro Towarzystwa w Kijowie otworzono dopiero pod koniec lutego, zaś już w czerwcu tegoż roku zostało ono zlikwidowane. И. Рудченко, *Затиска*, s. 62; tab. IV.

<sup>30</sup> ЦДІАУК, ф. 422, оп. 815, сп. 151, л. 1-2.

<sup>31</sup> Komentując donosy Czertkowa na Annienkowa minister Wałujew napisał, że Czertkow „*wi- docznie myśli w ten sposób zostać kijowskim general-gubernatorem*”. *Дневник П. А. Валуева, министра внутренних дел. В двух томах*, Москва 1961, т. 1, 1861-1864, с. 292.

<sup>32</sup> РГИА, ф. 908, оп. 1, л. 286, *passim*.

oczywiście tak, że sprawy edukacji, transportu, sądownictwa, religii czy finansów były zupełnie poza kompetencjami generał-gubernatora. Ale z pewnością nie można powiedzieć, że generał gubernator miał nad nimi pełną kontrolę.

Z drugiej strony nie było przedstawicieli organów administracji specjalnej mogli zupełnie nie liczyć się ze zdaniem generał-gubernatora. Generalnie i jedni i drudzy mieli możliwość torpedowania działań drugiej strony, ale musieli liczyć się z tym, że ta odplaci się im tym samym. Charakterystyczne jednak, i to właściwie dla wszystkich resortów, jest chęć maksymalnego rozszerzenia swoich kompetencji i obszaru wpływów.

Przykład działań Annienkowa w czasie powstania styczniowego dowodzi, jak wiele zależało od generał-gubernatora, jeżeli chodzi o skalę represji, jakie dotknęły społeczność polską. Mimo, że skala powstania była na tym terenie nieporównywalnie mniejsza niż w Królestwie czy na Litwie, to można domyślać się, że gdyby na miejscu Annienkowa był w tym czasie Bezak, to skala rozstrzeliwań, zsyłek i konfiskat byłaby nieporównywalnie większa. Nie mógł jednak Annienkow wpłynąć na kształt polityki depolonizacyjnej już po powstaniu. Mógł co najwyżej spowalniać lub opóźniać wprowadzanie tych czy innych rozwiązań, ale już na samą decyzję o ich wprowadzeniu wpływu w zasadzie nie miał. Niewątpliwie przyczynił się do tego brak sojuszników w Petersburgu. A nie brakowało tam przecież ludzi, których poglądy w wielu kwestiach podobne były do tych reprezentowanych przez kijowskiego generał-gubernatora. Dlaczego nie popierał go choćby Wałujew? Czy już po wiosennych posiedzeniach Komitetu Zachodniego, w których uczestniczył Annienkow, uważał go już za politycznego trupa, którego popieranie może zaszkodzić jemu samemu? Czy ludził się, że następcą Annienkowa zostanie człowiek, którego on zaproponuje?<sup>33</sup> Jeżeli tak, to mocno się przeliczył. Zamiast nieudolnego – jego zdaniem – Annienkowa dostał Bezaka, z którym przyszło mu toczyć zażarte spory w wielu ważnych kwestiach.

Przykład Annienkowa dowodzi, że bez poparcia w Petersburgu możliwości generał-gubernatora w zakresie kreacji własnej polityki w kraju były mizerne. Niemniej jednak przekonuje również, że politykę prowadzić można nie tylko coś robiąc, ale i czegoś – z rozmysłem – nie robiąc. Tyle tylko, że takimi działaniami przyspieszył on jedynie swoją dymisję. Warto przy tym zauważyć, że Annienkow nie walczył specjalnie o utrzymanie stanowiska. Nie zmienił swojej postawy przez cały 1864 rok, mimo, iż podczas wiosennego pobytu w Petersburgu zorientował się zapewne, jakich działań się od niego oczekuje. W swoim postanowieniu, że nie zostanie drugim Murawjowem pozostał konsekwentny.

Wydawało się, że w osobie Aleksandra Bezaka Kraj Południowo-Zachodni otrzymał wreszcie generał-gubernatora, o jakim marzyli wszyscy żądający surowego i przykładowego ukarania Polaków za powstanie<sup>34</sup>. Podczas pobytu w Petersburgu na początku 1865 roku Bezak zorientował się, że oczekuje się od niego stanowczych działań

<sup>33</sup> *Дневник П. А. Валуева, министра внутренних дел. В двух томах*, Москва 1961, т. 1, 1861-1864, с. 259, 262.

<sup>34</sup> Czterdzieści lat później jakiś rosyjski nacjonalista twierdził, że to właśnie Bezak był generał-gubernatorem, który najskuteczniej prowadził rusyfikację kraju. [M. M.], *О том как поляки 40 лет не дремали, подрезывая крылья и когти у ненавистной для них России и что из этого вышло для русских помещиков, поселившихся в Киевской Руси после 1863 года*, Киев 1908, s. 3.

i szybkich efektów na polu depolonizacji i rusyfikacji kraju. Otrzymałszy wolną rękę, z carskim poparciem, z zapałem przystąpił do działania. Ale tak naprawdę poparcie to trwało tylko mniej więcej do połowy 1866 roku. Przez następne kilkanaście miesięcy Aleksander II podjął szereg decyzji, ograniczających możliwości samodzielnych działań kijowskiego general-gubernatora, a w 1868 roku był już mu wyraźnie niechętny.

Bezak zupełnie nie mógł zrozumieć, dlaczego tak się stało. Jego poglądy i polityka pozostały w zasadzie niezmiernie, ale to co podobało się w Petersburgu w 1865 roku, trzy lata później zachwytu już nie budziło. O zmianie oceny działań kijowskiego general-gubernatora świadczą zapiski, czynione ręką cara na marginesach raportów z zarządzania krajem. Wystarczy porównać liczne i często rozbudowane notatki cara na pierwszym raporcie Bezaka, z zapiskami rzadkimi i lakonicznymi na marginesach ostatniego z jego raportów, z jesieni 1868 r., kiedy las Bezaka był właściwie przesądzony. Zawiedli i sojusznicy. Po nominacji Aleksandra Potapowa na stanowisko general-gubernatora wileńskiego nie było już mowy o zgodnej współpracy dwóch general-gubernatorów, zarządzających guberniami zachodnimi.

Wystarczyło, że na jednym z przyjęć Aleksander II nie podał Bezakowi ręki, a inni uczestnicy balu, nawet współpracownicy Bezaka, zaczęli od niego stronić i „uciekali jak od zapowietrzonego”<sup>35</sup>. Donosy, które płynęły na działania general-gubernatora do Petersburga, wcześniej wyrzucane do kosza, teraz znajdowały uważnych czytelników. Bezak ostatecznie dymisji nie otrzymał, ale tylko dlatego, że wcześniej nagle zakończył życie. Jeszcze raz okazało się, jak prawdziwe były przypisywane carowi Pawłowi I słowa, że „В России нет значительного человека, кроме того, с кем я разговариваю, и лишь на то время, пока я с ним разговариваю”.

Sposób powoływania i odwoływania general-gubernatorów sprawiał, że tak naprawdę żaden z nich nie mógł przygotować sobie realnego planu samodzielnych działań politycznych, obliczonego na kilka choćby lat. W pewnych dziedzinach wpływ general-gubernatora na to, co działo się w kraju był bardzo duży, ale generalnie stwierdzić można, że o wiele łatwiej było burzyć niż budować. Stąd też mieli oni duże większe możliwości prowadzenia działań depolonizacyjnych niż rusyfikacyjnych. Przykładowo zakazanie funkcjonowania polskich szkół było stosunkowo łatwe, ale już zbudowanie sieci szkół rosyjskich okazało się być procesem bardzo mozolnym. Łatwiej było uderzyć w Kościół katolicki niż zwiększyć wpływy i zamożność Cerkwi prawosławnej. Bezak miał również przekonać się, że mimo oficjalnej linii walki z wszystkim co polskie, w zarządzanym przez niego kraju ciągle są Polacy, którzy nie tylko są w stanie obronić się przed szykanami jego i jego podwładnych<sup>36</sup>, ale i zaszkodzić samemu kijowskiemu wielkorządcy.

## BIBLIOGRAFIA

Legieć J., Latawiec K., *Depolonizacja Ziem Zabrzanych (1864-1914). Koncepcje – mechanizmy de-*

<sup>35</sup> I. Polkowski, *O szabli Sobieskiego znajdującej się w Petersburgu*, Kraków 1883, s. 9-10.

<sup>36</sup> Przekonał się o tym Władimir Mieszczerskij, który podczas pobytu w Kraju Południowo-Zachodnim zwrócił uwagę dwóm osobom, rozmawiającym w urzędzie pocztowym po polsku. Po powrocie do Petersburga musiał się tłumaczyć ze swojego postępowania gdyż osoby te okazały się być „jakimiś jaśnie wielmożnymi panami”. В. П. Мещерский, *Мои воспоминания*, т. 1, Санкт-Петербург 1897 s. 363.

cyzyjne – realizacja, t. 2: *Prawobrzeżna Ukraina. Czasy Annienkowa i Bezaka (1864-1868)*, Kielce 2018.

Polkowski I., *O szabli Sobieskiego znajdującej się w Petersburgu*, Kraków 1883.

Rawita-Gawroński F., *Rok 1863 na Rusi, t. 2: Ukraina, Wołyń, Podole*, Lwów 1903.

Барыкина И. Е., *Государственное управление Российской империи второй половины XIX века (особые формы и специальные институты)*, Диссертация на соискание ученой степени доктора исторических наук (*На правах рукописи*), Санкт-Петербург 2016.

Дневник П. А. Валуева, министра внутренних дел. В двух томах, Москва 1961, т. 1, 1861-1864.

Кренке В. Д., *Усмирение польского мятежа в Киевской губернии в 1863 году. (Отрывок из воспоминаний)*, „Исторический Вестник” 1883, т. 14, nr 10.

Кудряшев В. Н., „Украинский вопрос” в русской общественной мысли второй половины XIX в., „Вестник Томского Государственного Университета” 2014, nr 384.

Мацугато К., *Из комиссаров антиполонизма в просветители деревни: мировые посредники на Правобережной Украине (1861–1917 гг.)*, w: *Социальная трансформация и межэтнические отношения на Правобережной Украине: XIX – начало XX вв.*, Саппоро–Москва 2005.

Мещерский В. П., *Мои воспоминания*, т. 1, Санкт-Петербург 1897.

*Мои заметки и воспоминания. Автобиографические записки высокопреосвященного Леонтия, митрополита Московского, Сергеев Посад* 1914.

[М. М.], *О том как поляки 40 лет не дремали, подрезывая крылья и когти у ненавистной для них России и что из этого вышло для русских помещиков, поселившихся в Киевской Руси после 1863 года*, Киев 1908.

Рудченко И., *Записка о землевладении в Юго-западном крае. Обзор законодательства и фактического положения*, Киев 1882.

Шандра В. С., *Генерал-губернаторства в Україні: XIX – початок XX століття*, Київ 2005.